

TADEUSZ MAKIEWICZ, STANISŁAW SUCHODOLSKI

### NAŚLADOWNICTWO SILIKWY RZYMSKIEJ Z KONARZEWA POD POZNANIEM

#### I. KONTEKST ARCHEOLOGICZNY

Najbardziej interesującym stanowiskiem odkrytym na trasie autostrady A-2 w ramach wielkiej akcji ratowniczych badań archeologicznych jest bez wątpienia osada na stanowisku 5 w Konarzewie (gm. Dopiewo, pow. poznański ziemski). Stanowisko położone jest na zachód od Poznania, w kierunku Dopiewa, po obydwu stronach lokalnej drogi Konarzewo–Pałędzie. Badania prowadził Instytut Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, a kierował nimi niżej podpisany.

Osadę rozkopano na powierzchni 2,48 ha, odsłaniając — jak można szacować — około 50% jej pełnej powierzchni. Wyróżniono 2438 obiektów archeologicznych (96% to dołki postłupowe), w olbrzymiej większości kultury przeworskiej. Tylko nieznacznie wystąpiły obiekty starszych kultur, nie stwierdzono natomiast żadnych śladów osadniczych z okresu wczesnego średniowiecza.

Osada zabudowana była w całości halowymi domami o konstrukcji słupowej. Udało się zidentyfikować co najmniej 13 takich domostw dwunawowych, a ponadto trzy budynki halowe o przeznaczeniu zapewne gospodarczym. Ponadto odsłonięto trzy studnie zbudowane w konstrukcji zrębowej, które udało się wydatować dendrologicznie. Zostały one zbudowane w latach 340, 346 i 352/3 n.e. Daty te wyznaczają z pewnością moment powstania osady, gdyż była ona położona na terenie pozbawionym innych źródeł zaopatrzenia w wodę.

W jednej ze studzien (ob. 1535) stwierdzono cmentarzysko w postaci warstwy ciałopalenia o miąższości około 55 cm, zalegającej na głęb. 2,0–2,55 m. Wśród kości odkryto ponad 6000 ułamków ceramiki, około 280 szklanych paciorków i ich ułamków oraz kilkadziesiąt drobnych fragmentów grzebieni trójwarstwowych.

W materiale z osady wyróżniono po raz pierwszy w Wielkopolsce nową kategorię ceramiki wykonywanej na kole, odrębną od ceramiki siwej i wielkich zasobnic. Ceramika ta wywodzi się genetycznie od tzw. wschodnioalpejskiej, późnoantycznej ceramiki domowej, aczkolwiek była z całą pewnością wytwarzana na terenie Polski. Proponujemy dla niej nazwę „ceramika późnoantyczna”. Na terenie wschodnioalpejskim (Karyntia, Tyrol, Słowenia i Friuli) datowana jest ona na V–VI w., jej pojawienie się przypada zaś na okres po roku 400 n.e.

W tejże samej studni, na samym jej dnie, znaleziono deseczkę, którą można było również datować dendrologicznie. Pochodzi ona z drzewa ściętego w roku 397 n.e. Pozwala to na stwierdzenie, na podstawie analizy osadów archeobotanicznych, że warstwa ciałopalenia zaczęła powstawać w 2. połowie V w., cmentarzysko zaś funkcjonowało aż do VI w. Ścisłejsze określenie daty końca jego użytkowania nie jest jednak jeszcze możliwe (połowa VI w.?).

Z osady pochodzi bardzo niewielka liczba przedmiotów metalowych, co jest zresztą typowe dla wielkopolskich osad kultury przeworskiej. Z jednej ze studzien wydobyto żelazny pałąk od wiadra, ponadto znaleziono dwa nożyki żelazne i jedną żelazną, owalną sprzączkę do pasa (z grobu rowkowego, ob. 1868). Z warstwy ciałopalenia pochodzi kilka okazów brązowych okuć pochewek do noża (niektóre ze śladami pozłacania) i guzek od zapinki brązowej, również pozłacany.

Niewątpliwie najciekawszym znaleziskiem jest srebrna imitacja monety rzymskiej, wykonana z bardzo dobrego srebra, którą omawiamy w niniejszym artykule. Znaleziona została ona we wschodniej części osady (na wschód od drogi Konarzewo–Pałędzie), na arze 672. Wystąpiła w warstwie kulturowej, która zalegała wyraźnie ponad obiektem oznaczonym numerem E64 (lub w jego stropie), tak że możliwe jest łączenie jej z tym obiektem. W jego sąsiedztwie występowała znaczna liczba dołków postłupowych, wskazujących na istnienie tutaj domu halowego, którego zarysu nie udało się jednak wyznaczyć ze względu właśnie na zbyt wielkie zagęszczenie tych dołków.

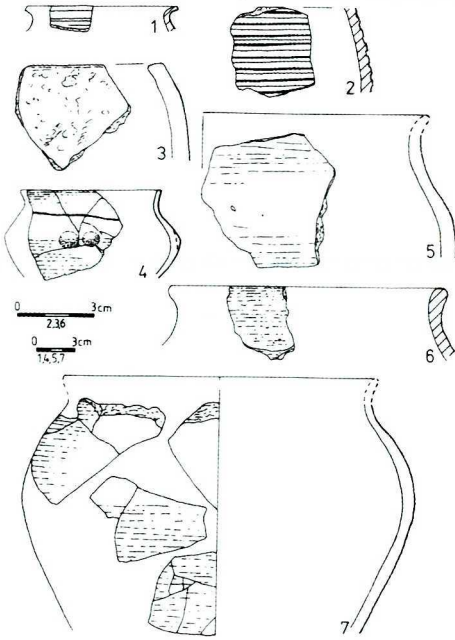
Z obiektu E64 pochodzi znaczna liczba, bo 249 ułamków ceramiki, w tym 235 fragmentów naczyń ręcznie lepionych oraz 14 fragmentów ceramiki siwej. Ponadto w bezpośrednim sąsiedztwie tegoż obiektu występowały ułamki nowowyróżnionej ceramiki późnoantycznej. Wśród nich znaleziono fragment krawędzi wychylonej na zewnątrz, wyraźnie zaokrąglonej (Ryc. I,6), oraz drugiej krawędzi, silnie wychylonej na zewnątrz, pochodzącej z niewielkiego, obtaczanego garnka (Ryc. I,1). Kolejny okaz to ułamek brzuśca zdobionego dookolnymi żłobkami (Ryc. I,2). Najciekawszy jest fragment pochodzący z naczynia o pogrubionej, wychylonej krawędzi, zdobiony poniżej dookolnymi żłobkami, pokrywającymi całą górną powierzchnię naczynia (Ryc. II,5).

W grupie ceramiki ręcznie lepionej wystąpiło 37 ułamków ceramiki delikatnej roboty, stołowej. W grupie ceramiki kuchennej (grubej roboty; 198 ułamków), znajduje się 18 fragmentów krawędzi, pięć den oraz 175 ułamków brzuśców. W materiale tym występowały wszystkie odnotowane w Konarzewie typy naczyń. Dominują wyraźnie garnki grubej roboty, kształtu jajowatego i dwustożkowatego, o krawędziach zachyłonych do środka (Ryc. I,3; II,2,4; III,2) lub o takich samych kształtach, ale z krawędzią wychyloną na zewnątrz (Ryc. I,5,7; II,6,7,8). Występują jednak także bardzo starannie wykonane naczynia wazowate, o zaokrąglonym, kulistym brzuścu z nietypowym zdobieniem, w postaci okrągłych wypłaszczeń (Ryc. I,4), oraz niestarannie wykonane naczynie grubej roboty, ale o wazowatym kształcie (Ryc. III,1). Ponadto występują w materiale jeszcze misy (Ryc. II,1). Na szczególną uwagę zasługuje garnek kształtu jajowatego, ale należący wyraźnie do grupy naczyń delikatnej roboty. Jest on bardzo starannie wykonany, cienkościenny, z pieczołowicie wygładzoną powierzchnią (Ryc. I,7). Ciekawy jest także niewielki garnek kształtu dwustożkowatego (Ryc. II,6), z krawędzią wychyloną na zewnątrz, zaokrągloną, o domieszcze i wykończeniu powierzchni typowym dla naczyń ceramiki późnoantycznej.

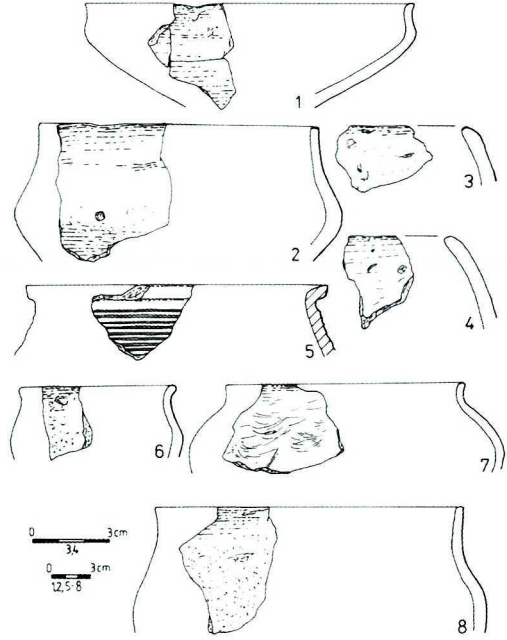
W sumie można stwierdzić, że charakteryzowana ceramika wykazuje cechy typowe dla materiałów kultury przeworskiej z jej schyłkowej fazy istnienia, która rozpoznana

została ostatnio na terenie Wielkopolski, z obecnością ceramiki późnoantycznej, a w obrębie ceramiki ręcznie lepionej z wyraźną dominacją prostych, bezuchych garnków. Wbrew dawniejszym przekonaniom występują tu jednak także naczynia wazowate, właściwością zaś typową dla materiału jest niekiedy mieszanie się cech ceramiki stołowej i kuchennej: prymitywnie wykonane naczynia wazowate i garnki jajowate, delikatnej roboty. Pozwala to datować charakteryzowany materiał ceramiczny na najpóźniejszą fazę kultury przeworskiej.

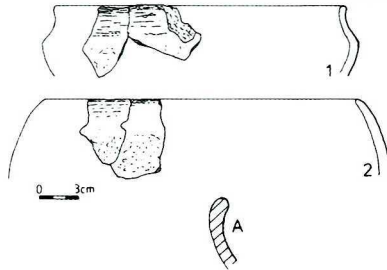
*T. M.*



Ryc. 1.



Ryc. 2.



Ryc. 3.

Ceramika z Konarzewa

### 1. Opis zabytku

Ma on obecnie kształt niezbyt regularnego owalu o rozmiarach ok. 21×18 mm. Wykonany jest ze srebra wysokiej próby (ok. 97%). Wyobrażenie — odbite stemplem? — wyraźne jest tylko z jednej strony, druga strona jest niemal gładka. Na tę właśnie stronę jest zagięta krawędź. Przy krawędzi, nad wyobrażeniem głowy, z lewej strony, dwa małe otwory. Obecna waga 2,916 g. Uwzględniając niewielkie ubytki przy krawędzi można uznać, że pierwotnie wynosiła ona ok. 3 g (ryc. 4).

*Awers.* Popiersie cesarza zwrócone jest w prawo (heraldycznie w lewo). Wokół biegnie pseudolegenda składająca się z pionowych kresek. W części zachowanej naliczono ich 15, poza tym rozpoznano litery D i S (obie wstecznie) przed twarzą oraz O i Z (?) za głową. Żadnego imienia odczytać z tego się nie da. Ewentualnie można by tylko brać pod uwagę imię zawierające literę O. Takich w IV i V w. było wiele. A może imitowano jedynie legendę towarzyszącą wyobrażeniu, a nie jakiś konkretny napis?

Głowa przepasana jest diademem, który zaznaczono dwoma rzędami pojedynczych pereł. Na czole diadem jest zwieńczony owalnym klejnotem, widocznym w całości, z punktem w środku. Za głową kończy się dwiema wstęgami, z których widać tylko końcowe punkty. Włosy nad diademem zaznaczone są szeregiem kresek, które od szczytu głowy biegną w dwóch kierunkach: do przodu — na czoło i do tyłu — na potylicę. Z tyłu głowy, pod diademem, umieszczono duży pukiel włosów opadający pod uchem na policzek, a następnie wachlarzowato na kark. Ucho jest duże, wyraźnie zaznaczone, podobnie jak długi nos i oko ujęte brwią i powiekami. Usta w postaci dwóch równoległych kresek, poniżej podbródek.

Widoczne są trzy fałdy paludamentum (płaszcz), opadające z przodu i okalające szyję z prawej strony. Z lewej strony, na ramieniu, dwie z tych fałd kończą się punktami, które umiejscowione są pod kolistą fibułą. Punkty te to ślad po zawieszkach zdobiących ową fibułę, czego nie skojarzył imitator. Pod fibułą, z lewej strony, trzy dalsze punkty, które zdobią naramiennik.

W poprzek szyi biegnie skośna, przerywana linia, nikska pod pierwszą fałdą szaty. Być może tak zaznaczono górny skraj pancerza.

*Rewers.* Otoczone śladami wieńca ledwo widoczne ślady trzy- lub czterorzędowego pseudonapisu<sup>1</sup>. Można z niego rozpoznać: [ ]X/ IIIIIIS/ X[ ]X (zaznaczone tutaj znakiem I pseudoliterey mają w rzeczywistości formy bardziej zróżnicowane, litera S jest odwrócona w lewo).

### 2a. Wzorce awersu

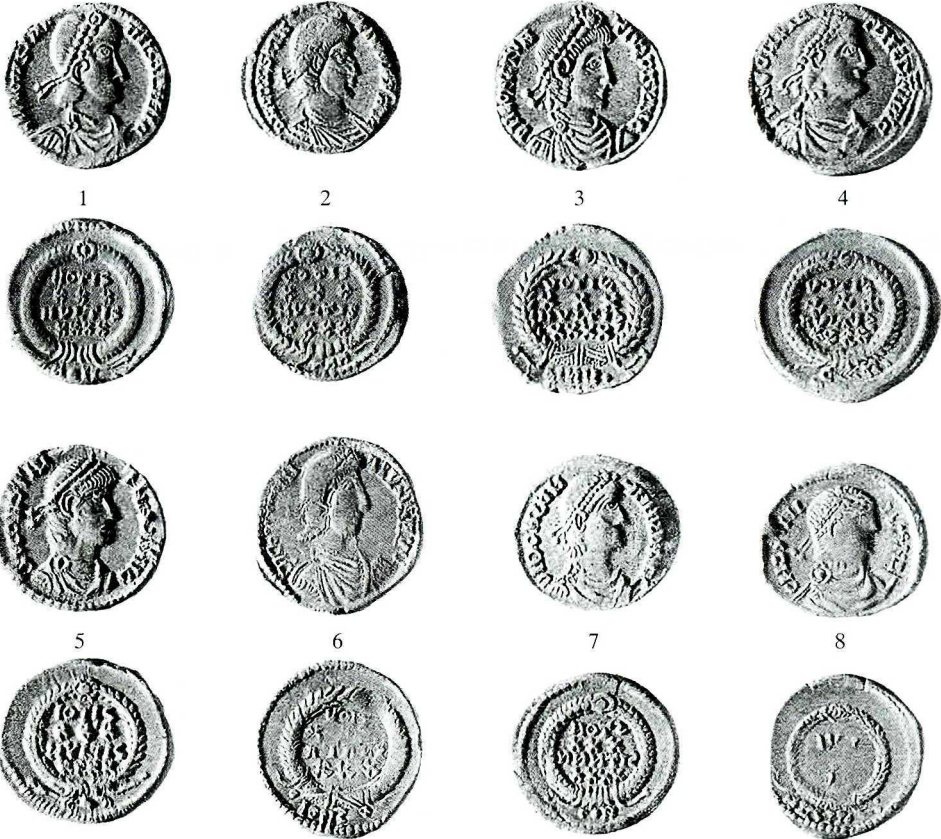
Ogólnie rzecz biorąc, mamy tu do czynienia z typem popiersia cesarskiego wprowadzonym przez Konstantyna Wielkiego (307–337), a trwającym do czasów Justyniana I (527–565), a więc przez ponad dwieście lat. W tym czasie ulegały zmianie pewne, wymienione wyżej szczegóły. Ich prześledzenie ułatwi nam udzielenie odpowiedzi na pytanie, jakie monety przyjął za wzór twórca ozdoby<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Na istnienie ledwie widocznych śladów inskrypcji zwrócił mi uwagę prof. Tadeusz Makiewicz. Od niego pochodzą też informacje o wadze i próbie kruszcu przedmiotu.

<sup>2</sup> Por. P. Bastien, *Le buste monétaire des empereurs romains*, vol. I–III, Wetteren 1992–1994.



Ryc. 4. Naśladownictwo silikwy znalezione w Konarzewie pod Poznaniem



Ryc. 5. Naśladownictwa silikw ze skarbu z Kecel w Rumunii (wg A. Alföldiego)



Ryc. 6. Naśladownictwo silikwy ze skarbu z Laatzen pod Hanowerem (wg V. Zedeliusa)

a) Diadem złożony z dwóch rzędów pereł, a nie szeregu klejnotów, pojawił się dopiero po śmierci Konstantyna Wielkiego w 337 r. na monetach jego synów: Konstancjusza II (337–361) (Carson<sup>3</sup> 1341) i Konstansa (337–350) (Carson 1342). Od tej pory oba typy diademów współistniały ze sobą, przy czym perełkowy upowszechniał się coraz bardziej<sup>4</sup>.

b) Fryzura w postaci włosów opadających na dwie strony głowy nie jest znana na monetach z IV i V w.<sup>5</sup> Występuje natomiast sporadycznie na złotych, srebrnych i brązowych monetach bizantyjskich Justyna I (Hahn MIBE<sup>6</sup> 1, 8, 9) i Justyniana I (Hahn MIBE 24b, 39, 169, 214–223). Były one wybijane w Konstantynopolu za Justyna, a w Tessalonice, na Sycylii i w Rzymie — za Justyniana. Czas emisji pierwszych określa Wolfgang Hahn na lata 518–522 i 518–527, drugich zaś na lata 552–565, 535–552, 538–552 i 537–542<sup>7</sup>. Nie tak rzadką, ale również bardzo charakterystyczną formę ma pukiel włosów opadających na kark. Takie pukle występują już na monetach Konstantyna I (Carson 1313), a następnie jego synów, głównie Konstancjusza II (Carson 1331, 1334, 1335, 1341, 1361, 1370, 1386, 1401). Sporadycznie pojawiają się na monetach Juliana Apostaty (360–363) (Carson 1405, 1406) i zupełnie wyjątkowo — Teodozjusza I (378–383) (Carson 1483). Jeśli pukiel włosów pojawia się jeszcze kiedykolwiek później, to ma już inną formę — jego koniec ułożony jest poziomo lub podgięty do góry, a nie opuszczony na dół<sup>8</sup>.

c) Ucho, tak duże i tak wyraźnie zaznaczone, typowe jest dla monet z IV w.

d) Wydłużenie twarzy i długi nos charakteryzują raczej końcowy okres panowania Konstancjusza II oraz późniejszych cesarzy, zwłaszcza Honoriusza (393–423) (np. Carson 1499).

e) Fałdy płaszcza, ułożone w ten sposób i przykrywające pancerz, są typowe dla dłuższego okresu<sup>9</sup>. Pewien wyróżnik stanowi natomiast kolistą fibulą zdobioną trzema wisiorami. Pojawia się na niektórych monetach synów Konstantyna Wielkiego (Carson 1355, 1356, 1386), a w 2. połowie IV i w V w. upowszechnia się, zwłaszcza na Zachodzie (np. Carson 1410, 1422, 1436). Na monetach bizantyjskich w takiej postaci już nie występuje<sup>10</sup>. Interesujące jest, że zaobserwowane na okazie z Konarzewa niezrozumienie wzorca przez rytownika, w wyniku czego wisiorki zwały się z fałdami paludamentum, widoczne jest niekiedy również na oryginalnych monetach rzymskich<sup>11</sup>.

Ozdobny naramiennik — zaznaczony poziomą linią złożoną z kilku punktów, biegnącą pod fibulą — pojawia się sporadycznie od 337 r. na monetach Konstancjusza II

---

<sup>3</sup> R. A. G. Carson, *Principal Coins of the Romans*, vol. III, *The Dominate AD 294–498*, London 1981.

<sup>4</sup> Bastien, *o.c.*, I, s. 143–166, zwłaszcza s. 149 (*diademes perles avec bijou frontal*), s. 152 nn., s. 165 (fig. 12 var.).

<sup>5</sup> Bastien, *o.c.*, I, s. 31–39 i ilustracje w vol. III.

<sup>6</sup> W. Hahn, *Money of the Incipient Byzantine Empire (Anastasius I — Justinian I, 491–565)*, Wien 2000, Pl. 6, 14, 15, 28, 32.

<sup>7</sup> Hahn, *o.c.*, tabele synoptyczne.

<sup>8</sup> Bastien, *o.c.*, I, s. 31–39, zwłaszcza s. 36.

<sup>9</sup> Bastien, *o.c.*, I, s. 235–257, zwłaszcza s. 251–253 (typ popiersia określony jako: *bustes à droite vis de trois quarts en avant*).

<sup>10</sup> Bastien, *o.c.*, II, s. 403–418, zwłaszcza s. 406–412, s. 417, fig. 11 lub 14 var. (*fibules à pendentifs antérieurs*).

<sup>11</sup> Bastien, *o.c.*, II, s. 410 n.

(Carson 1331, 1357) i Konstansa (Carson 1342). Potem naramiennik taki jest widoczny od czasu do czasu w 2. połowie IV i w V w. Brak go na monetach bizantyjskich.

Ostatni element stroju to zapewne górna kraweźdź pancerza zaznaczona schematycznie linią prostą, przerywaną, biegnącą na tle szyi. Widoczna od czasów synów Konstantyna I (Carson 1344, 1356, 1357, 1386), Juliana Apostaty (Carson 1405, 1408, 1409–1412), Walensa (364–378) (Carson 1445), Konstantyna III (407–411) (Carson 1518) do początków V w. Na monetach bizantyjskich w takiej postaci nie występuje.

Z powyższego wynika, że wzór dla opisywanego zabytku powstał dopiero po 337 r. Najwięcej analogii do poszczególnych elementów wyobrażenia można znaleźć na monetach emitowanych poczynając od tej daty aż do czasów Juliana Apostaty, a sporadycznie jeszcze 20 lat później, czyli do ok. 383 r. Chodzi więc w przybliżeniu o półwiecze w środku IV stulecia. Najlepszym datownikiem jest pukiel włosów pod uchem, który w takiej postaci po wymienionym terminie na monetach już się nie pojawia. Oczywiście jest więc, że wzorem musiał służyć okaz wybity wcześniej, w czasie panowania synów Konstantyna Wielkiego lub ich bezpośrednich następców. W okresie tym występują też wszystkie analizowane wyżej elementy z wyjątkiem jednego tylko, a mianowicie fryzury. Pojawia się ona w takiej postaci, jak pamiętamy, na monetach bizantyjskich z 1. połowy VI w. Znana jednak była również już wcześniej, np. na monetach celtyckich. Istnieje więc też możliwość, że pomysł, aby w taki sposób przedstawić włosy, powstał już w IV stuleciu pod wpływem dawniejszych wzorców albo nawet konwergentnie.

## 2b. Wzorce rewersu

Mamy tu do czynienia z wyłącznie epigraficznym typem stempla. Ślady pseudoliter i cyfr z trzech wierszy pochodzą prawdopodobnie z napisu czterorzędownego, obwiedzionego wieńcem. Pierwszy wiersz jest niewidoczny z powodu zasłonięcia przez zagięcie krawka. Napis ten zawiera życzenia dla cesarza z powodu jubileuszu jego rządów. Mimo że niewidoczne są wszystkie dziesiątki (X), nie można się wahać, że chodzi tu o tricennalia (XXX), a nie vicennalia (XX). Przemawia za tym nie tylko szerokość napisu, ale również rozpowszechnienie typu związanego ze świętowaniem trzydziestolecia. Napis brzmiał więc najprawdopodobniej: VOTIS / XXX / MVLTIS / XXXX. Występuje on na monetach Konstancjusza II (337–361) różnych nominałów. Tu w rachubę wchodzi popularne silikwy o wadze normalnej (nominalnie 3,36 g) lub obniżonej (nominalnie 2,24 g). Emisję cięższych rozpoczęto w 353 r., a lżejszych w 357 r.<sup>12</sup>

## 2c. Wzorce dla zabytku

Z dotychczasowych rozważań widać, że obie strony opisywanego zabytku wzorowane były na monetach z IV w. Nasuwa się podstawowe pytanie: czy jako wzorem posłużono się tu jedną monetą, czy też odrębnymi dla awersu i rewersu? Mimo znacznie gorszego stanu czytelności strony odwrotnej, to jej właśnie wzorzec mógł być datowany w sposób bardziej precyzyjny — od 353 lub od 357 r. Z obu tych możliwości

---

<sup>12</sup> Por. J. P. C. K e n t, *The Roman Imperial Coinage*, Vol. VIII: *The family of Constantine I A.D. 337–364*, London 1981 [reed. 2003], s. 51–53 i passim; J.P. C a l l u, *Frappes et trésors d'argent de 324 à 392*, [w:] *Imperial revenue, expenditure and monetary policy in the fourth century A.D. The Fifth Oxford Symposium on coinage and monetary history*, ed. C.E. King, Oxford 1980 (BAR Int. Ser. 76), s. 175–212; H. C o h e n, *Description historique des monnaies frappées sous l'Empire Romain*, t. VII, reed. Graz 1955, s. 492, nr 342 i 343.

wyberamy pierwszą. Zabytek z Konarzewa waży bowiem ok. 3 g, czyli dokładnie tyle samo, ile wynosi średnia waga medialna ciężkiej silikwy, a tylko nieznacznie mniej od średniej arytmetycznej — 3,11 g. Również wysoka próba srebra naśladownictwa w pełni odpowiada standardom ciężkiej silikwy<sup>13</sup>. Monety te były bite przez krótki tylko czas trzech lub czterech lat, po czym — bez zmiany stempla — zwiększono ich stopę menniczą, czyli zmniejszono wagę i zawartość srebra. Chronologia ta pozostaje w zgodzie z datowaniem wszystkich — oprócz fryzury — elementów stempla awersu, które są bardziej długotrwałe. Wynika z tego wniosek, że wytwórca naszego zabytku posłużył się najprawdopodobniej wzorcem jednej tylko monety rzymskiej. Była nią ciężka silikwa Konstancjusza II z lat 353–357. Silikwy takie były wówczas emitowane aż w dziewięciu mennicach, ale na ogół w niewielkiej liczbie. Więcej egzemplarzy znanych jest tylko z trzech: Arelate, Sirmium i Constantinopolis, przy czym jedynie okazy pochodzące z Sirmium uważane są za pospolite<sup>14</sup>. Na korzyść przypuszczenia, że egzemplarz wzorcowy wyszedł z tej właśnie mennicy, przemawia jeszcze największe podobieństwo detali popiersia na monetach z niej pochodzących i występujących na znalezisku z Konarzewa. Chodzi o diadem, fałdy paludamentum, fibulę i naramiennik.

### 3. Analogiczne zabytki

Aby określić w przybliżeniu czas, w którym posłużono się wzorcem monety rzymskiej, wybitej około połowy IV w., trzeba zapoznać się z innymi przedmiotami podobnego rodzaju. W pierwszej kolejności będą to naśladownictwa silikw powstałe jeszcze w czasie obiegu oryginałów, a następnie różnego rodzaju ozdoby monetopodobne, często znacznie późniejsze.

Naśladownictwa silikw omawianego typu znane są z różnych znalezisk, m.in. w krajach naddunajskich. Klasycznym przykładem służy skarb z Kecel w Rumunii, w którym na 62 zbadane monety rozpoznano 10 naśladownictw ciężkich silikw Konstancjusza II z mennic w Sirmium i Konstantynopolu<sup>15</sup> (ryc. 5). Pod względem typu i metrologii odpowiadają one zabytkowi z Konarzewa. Różnią się natomiast od niego stylem wykonania. O ile legendy, mimo błędów, są zupełnie czytelne, o tyle popiersia cesarza są na ogół odwzorowane gorzej pod względem artystycznym. Odnosimy wrażenie, że te naśladownictwa zostały wykonane przez ludzi o mniejszych uzdolnieniach, ale pozostających w bliższych kontaktach z Cesarstwem, może nawet działających na terenie jednej z prowincji. I jeszcze jedna bardzo istotna różnica: fryzura cesarska na naśladownictwach z Kecel nie różni się w zasadniczy sposób od tej, jaką widzimy na monetach oryginalnych. Jest więc odmienna od występującej na zabytku z Konarzewa.

Inną odmianę naśladownictwa reprezentuje moneta ze skarbu odkrytego w miejscowości Budăi pod miastem Orhei w Mołdawii<sup>16</sup>. W zespole tym wśród 128 ciężkich

<sup>13</sup> Kent, *o.c.*, s. 68, 58 n.

<sup>14</sup> Kent, *o.c.* [RIC VIII], Arelate 203, 207, 253, Roma 234, Aquileia 184, Siscia 324, Sirmium 15, 17, 19, 20, 66, Constantinopolis 102, Nicomedia 81, Cyzicus 44A, Antiochia 108, 183, 184. Brałem pod uwagę tylko silikwy ciężkie, należące do typu Cs/D3 — VOTIS XXX/XXXX.

<sup>15</sup> A. Alföldi, *Barbarische Nachahmungen römischer Siliquae aus dem 4. Jahrhundert n. Chr.*, *Blätter für Münzfreunde*, 58, 1923, s. 393–396; Callu, *Frappes et trésors*, s. 179, 197, 199, 206.

<sup>16</sup> V. V. Kropotkin, *Klady rimskih monet na territorii SSSR, Arheologija SSSR, Svod arheologičeskikh istočnikov G4-4*, Moskwa 1961, s. 16 n., 95, nr 1355, ryc. 20 (s.v. Orgeev);



silikw Konstancjusza II rozpoznano jedną imitację z czterorzędową pseudolegendą na rewersie. Pod względem poprawności napisów moneta ta zajmuje miejsce pośrednie między okazami z Konarzewa i z Kecel, fryzura natomiast zbliżona jest do występującej na silikwach oryginalnych<sup>17</sup>.

Pewne pojęcie o naśladownictwach silikw odkrywanych w pobliżu zachodnich prowincji Cesarstwa, na terenie Niemiec, daje moneta ze skarbu z Laätzen koło Hanoweru (ryc. 6). Również na niej popiersie cesarza jest odmienne niż na zabytku tu opisywanym (bardziej uproszczone), a pod względem układu włosów nie odbiega od normy. Imię w otoku jest wprawdzie całkowicie zbarbaryzowane, ale legenda pozioma na rewersie z pewnym trudem daje się odczytać. Okaz ten V. Zedelius datuje na początek V w.<sup>18</sup>

Zabytków monetopodobnych zdobionych popiersiami cesarskimi w Europie Środkowej nie jest wiele, a z obecnych ziem polskich znana mi jest jedna tylko ozdoba, odkryta na cmentarzysku w Weklicach w pow. elbląskim. Jest to okrągła, srebrna tarczka, na którą nałożono brakteatową folię z przedstawieniem popiersi dwóch cesarzy z II w. zwróconych ku sobie<sup>19</sup>. Więcej obiektów tego typu odkryto na terenie Niemiec, Skandynawii i Anglii. W swoim katalogu Peter Berghaus zestawia siedem egzemplarzy wydobytych w czasie badań wykopaliskowych w Moguncji oraz 10 dalszych z różnych miejscowości<sup>20</sup>. Różnią się one znacznie między sobą czasem powstania (IX–X w.?), wyglądem (w oprawie lub bez, jedno- lub dwustronne), wielkością (19–30 mm), surowcem (złoto, srebro, cyna, najczęściej brąz), techniką (odlewane, bite stemplem?) i precyzją wykonania, a także przedstawieniami. Łączy je natomiast to, iż pełniły funkcje fibul oraz że noszą popiersia cesarzy rzymskich. Rozpoznano tu wyobrażenia Maksymiana Herkulusza (286–303), Konstantyna Wielkiego (307–337), Kryspusa cezara (316–326), Magnencjusza (350–353) (8 szt.) oraz bliżej nieokreślonych władców z 2. połowy IV w. (3 szt.). Chodzi tu więc wyłącznie o wzorce monetarne z IV w., przy czym w przypadku wyobrażenia Magnencjusza można było stwierdzić pośrednictwo monet merowińskich z Austrazji. Peter Berghaus, ze względu na perełkowe, czasem kilkurzędowe, dookolne oprawy, datuje wszystkie te naśladownictwa na czasy karolińskie. Wydaje się jednak, że niektóre z nich mogą być wcześniejsze i sięgać co najmniej czasów merowińskich.

---

A. A. Nudel'man, *Topografiâ kladov i nahodok ediničnyh monet, Arheologičeskaâ karta Moldavskoj SSSR*, vyp. 8, Kišinev 1976, s. 52, nr 8 (s.v. Budeř).

<sup>17</sup> W skarbie z Budai miało być najwięcej, bo aż 87, silikw z Kyziku. Jest to jednak mało prawdopodobne, gdyż monety takie są bardzo rzadkie (RIC VIII 43–45). Zapewne źle rozpoznano mennicę, uznając monety z Konstantynopola za pochodzące z Kyziku.

<sup>18</sup> V. Zedelius, *Die „barbarischen“ Nachahmungen von Laätzen, Lashorst und Göttingen*, [w:] *Proceedings of the International Numismatic Symposium*, red. I. Gedai, K. Biró-Sey, Budapest 1980, s. 55–61, zwłaszcza s. 60 n., tab. XII, nr 7. Tu informacje o podobnych znaleziskach z Heilbronn-Böckingen i innych miejscowości.

<sup>19</sup> T. Mikocki, *Concordia... archaeologorum*, [w:] *Concordia. Studia ofiarowane Jerzemu Okuliczowi-Kozarynowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1996, s. 13–21; M. Natuniewicz-Sekuła, J. Okulicz-Kozaryn, *Wybrane groby z importami rzymskimi z cmentarzyska w Weklicach, pow. elbląski, stan. 7*, Wiadomości Archeologiczne LIX, 2007, s. 49 nn. — tu szczegółowy opis zapinki tarczowatej (fibuli) i analogie do niej.

<sup>20</sup> P. Berghaus, *Münzfibeln*, [w:] E. Wamers, *Die frühmittelalterlichen Lesefunde aus der Löhrrstraße (Baustelle Hilton II) in Mainz*, Mainz 1994 (Mainzer Archäologische Schriften, Bd. 1), s. 106–115.

Przemawia za tym obecność wśród zabytków wydobytych podczas tych samych badań wykopaliskowych w Moguncji również monet wcześniejszych<sup>21</sup>. Zastanawiający jest też fakt, że co najmniej trzy spośród opisanych przez Berghausa fibul są wykonane obustronnie, czyli że awersy z popiersiami mają swoje rewersowe odpowiedniki. W przypadku ozdób tego rodzaju wydaje się to bezcelowe. Dlatego nasuwa się podejrzenie, że owe kopie monet zostały wykonane wcześniej dla innych celów — albo płańniczych, albo jako zawieszki — i dopiero wtórnie zaadaptowano je na fibule. O kopiach monet rzymskich wykonanych w okresie Wędrówek Ludów i użytkowaniu ich w charakterze bogato ozdobionych zawieszek mówi sam Berghaus, przytaczając przykłady ze skarbu z Wieuwerd we Fryzji i z nieznanego znaleziska z Bałkanów<sup>22</sup>. Nasuwa się tu też analogia unikatowego, trzysolidowego medalionu Teodoryka Wielkiego (489–526), przerobionego na fibulę<sup>23</sup>.

Innego rodzaju naśladownictwami monet rzymskich, a mianowicie złotymi brakteatami, zajął się również Peter Berghaus. Punktem wyjścia był zabytek odkryty w czasie badań wykopaliskowych w miejscowości Erin w Westfalii<sup>24</sup>. Ze zniekształconej legendy odczytano imię cesarza Walensa (364–378), czas wykonania ozdoby natomiast określony został w przybliżeniu na 1. połowę V w. Jako analogie podał autor złote brakteaty naśladowujące monety Postumusa (259–268) i Gracjana (367–383) oraz szereg bardziej zbarbaryzowanych, o bliżej nierozpoznanych wzorcach, brakteatów skandynawskich. Odnosi je ogólnie do okresu Wędrówek Ludów. Dla porównania pokazane zostały również brakteaty późniejsze, kopiujące wzory wczesnobizantyjskie, a użytkowane jako zawieszki. Chodzi o odciski złotych blaszek na solidach Anastazjusza I (491–518) i Justyniana I (527–565). Podejrzewa się, że ozdoby te powstały w południowych Niemczech. Wyżej omówione fibule natomiast, jak wskazuje rozrzut ich znalezisk, wykonano w środkowej Nadrenii i w Niderlandach.

Ciekawy materiał porównawczy stanowią również monetopodobne fibule z Anglii<sup>25</sup>. Są one odnoszone do okresu anglosaskiego, a niektóre zostały uznane za import z Kontynentu. Osiem z nich naśladuje monety późnorzymskie, a jedna została wręcz z takiej monety wykonana. Najciekawsza dla nas jest tzw. fibula z Yorku, która z jednej strony udatnie kopiuje monetę Walentyniana I (364–375), z drugiej zaś może Arkadiusza (383–408) lub Honoriusza (393–423)<sup>26</sup>. I w tym przypadku mamy więc do czynienia z wykorzystywaniem antycznych wzorów w wiele lat od czasu ich powstania, a także z obustronnym zdobieniem przedmiotu, mimo że był pokazywany tylko z jednej strony.

---

<sup>21</sup> Ch. Stoess, *Die Münzen*, [w:] E. Wamers, *Die frühmittelalterlichen Lesefunde*, s. 177 n.

<sup>22</sup> Berghaus, *Münzfibeln*, s. 108 n.

<sup>23</sup> S. Suchodolski, *Moneta i obrót pieniężny w Europie Zachodniej*, Wrocław 1982, s. 70.

<sup>24</sup> P. Berghaus, *Der Brakteat*, [w:] *Bodenaltertümer Westfalens, XII, Spätkaiserzeitliche Funde in Westfalen*, Münster Westfalen 1970, s. 69–74.

<sup>25</sup> K. Leahy, *Anglo-Saxon coin brooches*, [w:] *Coinage and History in the North Sea World c. 500–1250. Essays in honour of Marion Archibald*, red. B. Cook, G. Williams, Leiden–Boston 2006, s. 267–285.

<sup>26</sup> Zdaniem Berghausa, *Münzfibeln*, s. 110 i 112 n., fibulę odlano z cyny i jest to zabytek oryginalny. Obecnie Leahy, *o.c.*, s. 275 n., 283, uznał ją za nowożytną, wierną replikę okazu anglosaskiego, odlaną w srebrze.

#### 4. Wnioski: chronologia, pochodzenie i funkcja

Co z tego wynika dla chronologii i pochodzenia zabytku z Konarzewa? Po pierwsze, różni się on od znanych naśladownictw silikw Konstancjusza II, które powstały jeszcze w czasie jego panowania lub niewiele później. Po drugie, żadna z przytoczonych ozdób nie stanowi bliskiej analogii, choć podobna jest wielkość, metal i zapewne funkcja. Pod względem artystycznym portret nie ustępuje przedstawieniom na ozdobach z Niemiec, Niderlandów, Skandynawii i Anglii, a raczej nawet je przewyższa. Znacznie gorzej natomiast przedstawia się sprawa z legendą, a właściwie pseudolegandą, która nie daje możliwości odczytu żadnego imienia.

Zdaje się z tego wynikać, że ozdoba z Konarzewa nie powstała ani na obecnych ziemiach polskich, ani w żadnym z ośrodków, w których wykonano inne, przedstawiane tutaj zabytki. Wytworzono ją poza granicami Imperium, ale chyba w niezbyt dużym od nich oddaleniu, skoro autor potrafił tak dobrze wykonać portret cesarski.

Uważa się, że przytaczane ozdoby nie powstały już w czasie obiegu monet, które posłużyły dla nich wzorem. Czas, jaki upłynął między wytworzeniem wzorców i naśladownictw, szacowany jest od kilkudziesięciu lat w przypadku brakteatu z Erin, do pięciuset lat w przypadku licznych fibul karolińskich. Wynika z tego, że i ozdoba z Konarzewa mogła powstać długo po połowie IV w. Dla szacunkowego określenia tego momentu można się posłużyć obserwacją o podobieństwie fryzury cesarskiej na analizowanym zabytku i na monetach bizantyjskich Justyna I i Justyniana I. Jest niemal pewne, że twórca ozdoby z Konarzewa, a raczej stempla dla jej odbicia, miał w czasie pracy przed oczami oryginalną, dobrze zachowaną silikwę Konstancjusza II. Jednocześnie jednak człowiek ten mógł nabyć — trudno określić, na jakiej drodze — znajomość monet bizantyjskich z 1. połowy VI w. Ponieważ nie chodzi tu jednak o dosyć rozprzestrzenione na północ od Alp srebrne monety egzarchatu raweńskiego<sup>27</sup>, lecz o monety z Konstantynopola, Tessaloniki i Rzymu, które miały obieg raczej lokalny, można się domyślać, że do ich poznania doszło na Bałkanach lub na północ od nich. Przemawia za tym również fakt, że silikwy Konstancjusza II, które były głównym wzorcem, emitowano przeważnie w mennicach bałkańskich i wschodnich. Następnie, właśnie pod wpływem wspomnianych monet bizantyjskich, mógł twórca ozdoby z Konarzewa dokonać korekty rysunku cesarskiej fryzury zgodnie z ówczesną modą.

Jeśli tak było w rzeczywistości, czas powstania zabytku trzeba by opóźnić co najmniej o ok. 150–200 lat w stosunku do chronologii wzorca. O tym, czy przyjąć tę hipotezę, powinien zdecydować archeolog badający zespół źródeł pochodzących z Konarzewa. Jest to pewnego rodzaju paradoks, gdyż w tej sytuacji zabytek paranutymiczny, uważany za niezły datownik, sam wymaga określenia czasu powstania na podstawie kontekstu archeologicznego<sup>28</sup>.

Na koniec pozostaje pytanie o funkcję, jaką pełnił zabytek z Konarzewa. Jego waga pozostaje w zgodzie z metrologią monet srebrnych zarówno Konstancjusza II (ciężka silikwa), jak i Justyniana I<sup>29</sup>. Również opatrzenie z obu stron wyobrażeniem i „legendami” mogłoby sugerować, że pierwotnie miał być on użytkowany jako moneta. Zastanawia jednak wielka dysproporcja między stopniem czytelności awersu i rewersu.

<sup>27</sup> Suchodolski, *Moneta i obrót pieniężny*, mapa na s. 84.

<sup>28</sup> O kontekście archeologicznym zobacz w pierwszej części tego tekstu.

<sup>29</sup> Hahn, *Money of the Incipient Byzantine Empire*, s. 54 — do 552 r. waga silikwy wynosiła 3 g.

Ten ostatni, jak wiemy, jest — przynajmniej obecnie — niemal niewidoczny. To raczej osłabia domysł o pełnieniu funkcji pieniężnych. Podobną wymowę mają różnice w stosunku do naśladownictw monetarnych z IV w. oraz brak analogicznych monet z VI w.

Tak więc wydaje się, że analizowany zabytek już od początku miał być ozdobą — chyba jakimś rodzajem zawieszki. Nieznany jest jednak sposób jej zamocowania. Widoczne są, co prawda, dwa małe otwory przy krawędzi, ale wydają się one późniejsze. Ich usytuowanie (za głową, z lewej strony) wskazuje bowiem, że przy ich wykonywaniu nie brano pod uwagę położenia głowy — musiała być ona zwrócona twarzą na dół.

Jest prawdopodobne, że — podobnie jak wiele innych zabytków — ozdoba została przerobiona na fibulę. Nie widać wprawdzie sposobu umocowania zapięcia, ale jego ślady mogły ulec zatarciu. Istnieje wreszcie możliwość, że przynajmniej z jednej strony zastosowano nity, które przechodziły przez wspomniane wyżej otwory przy krawędzi. Tak właśnie były przytwierdzane nóżki do niektórych, późniejszych monet anglosaskich, kiedy zmieniano je na fibule<sup>30</sup>. Może z podobną przeróbką ozdoby z Konarzewa wiązało się zagięcie jej krawędzi do wewnątrz, czyli na stronę rewersu? W czasie pełnienia funkcji zawieszki byłoby to niewytłumaczalne.

## 5. Konkluzje

1) Wzorem dla twórcy ozdoby z Konarzewa służyły silikwy srebrne Konstancjusza II (337–361) emitowane w latach 354–357 oraz może monety Justyna I (518–527) lub Justyniana I (527–565).

2) Została wytworzona po 354 r., może dopiero w 1. połowie VI w. (raczej nawet w 2. ćwierci VI w.).

3) Najbardziej prawdopodobnym miejscem powstania wydają się Bałkany lub obszary położone na północ od nich, i to niezależnie od tego, czy przyjmiemy wcześniejszą (IV w.), czy późniejszą (VI w.) chronologię.

4) Wytwórcą był analfabeta mający uzdolnienia artystyczne i pozostający w kręgu bezpośredniego oddziaływania kultury rzymskiej.

5) Raczej nie miała to być moneta, lecz ozdoba monetopodobna.

6) W czasie użytkowania co najmniej raz nastąpiła zmiana funkcji — zawieszkę przerobiono na fibulę. Zmian (napraw?) mogło być jednak też więcej.

S. S.

Kontakt z autorami:

Prof. dr Tadeusz Makiewicz

Instytut Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

ul. Święty Marcin 78

61-809 Poznań

Prof. dr Stanisław Suchodolski

Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk

Al. Solidarności 105

00-140 Warszawa

---

<sup>30</sup> Leahy, *o.c.*, s. 285, pl. 14, nr 13 i 14. W taki sam sposób była przytwierdzona sprężynka do tarczy zapinki z Weklic, tu jednak ślad nitów został przykryty srebrną folią, Natuniewicz-Sekuła, Okulicz-Kozaryn, *o.c.*

IMITATION OF A ROMAN SILIQUA FROM KONARZEWO NEAR POZNAŃ

(Summary)

An imitation of a Roman siliqua was found during an archaeological survey carried out by the Institute of Prehistory of Poznań University at a settlement from the late Roman period in Konarzewo near Poznań (site 5). The find was discovered in the east part of the settlement, in a culture layer above structure E64 or even in its upper part. A considerable number of sherds were found at this structure and in the vicinity (see Fig. 1–3). The beginnings of the settlement are dated from 340 AD using dendrochronology. A cremation burial ground discovered in one of the wells is supposed to have been used from the middle of the fifth century to the middle of the sixth century.

The imitation of siliqua is made of .970 silver. It is oval in shape (21 × 18 mm) and weighs 2.916 g (Fig. 4). Surprisingly, the Emperor's bust, which was very well copied, is in contrast to totally blundered legends, where the letters are difficult to recognize. Moreover, the reverse is very poorly marked and hardly visible.

A heavy siliqua of Constantius II from the years 353–357 with the inscription VOTIS/XXX/MVLTIS/XXXX, presumably from Sirmium (RIC VIII, Cs/D3, no. 15, 17, 19, 20, 66) served as the pattern. However, the hairdo is different (Emperor's hair is parted at the top of his head to the front and back). It has analogies on Byzantine coins of Justin I (Hahn MIBE 1, 8, 9) and Justinian I (Hahn MIBE 24b, 39, 169, 214–223). Therefore, there is a possibility that although the imitation found in Konarzewo was influenced by a coin from the fourth century, it was made not earlier than in the sixth century. Other, previously known imitations of siliquae of Constantius II, imitations which had been made earlier, *e.g.* those from the hoards of Kecel (Romania), Budăi (Moldova) and Laatzen (Germany), (see footnotes 14–18), look completely different (Figs. 5 and 6), and this fact weighs in favour of a later chronology. It is also a well-known fact that as regards making ornaments (brooches), Roman coins were also imitated after a considerable passage of time (see footnotes 20–25).

The imitation discovered in Konarzewo was probably made outside the boundaries of the Empire, but at a relatively small distance, to the north of the Danube. The maker was an artistic illiterate, who remained under the direct influence of Roman culture. His aim was to produce a jewellery rather than a coin. The very poor reproduction of the reverse, which is nearly invisible, argues for this. The non-monetary function of the artefact would be obvious if we were to assume a later date for its manufacture. It was probably a pendant, which was only later turned into a brooch. A strong bend at one edge of the artefact and the punching of two little holes near the other edge argues for a change of function. The holes are situated close to the edge behind the Emperor's head and could not have been cut when the artefact was made or when it served as a pendant. Their purpose may have been to attach a pin and clip mechanism to the brooch.